Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 25 groszy.

Rok IV. | Nowy Sącz, dnia 6 listopada 1932. | Nr. 45.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.

Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe PKO. 409.090

TELEFON Nr. 210.

Kryzys, budżet i zagadnienie oszczędności.

Z ostatnio ogłoszonego bilansu Banku Polskiego dowiadujemy się, że obieg banknotów w Polsce spadł poniżej 1 miljarda złotych, i wynosi zatem już tylko około 33 złotych na głowę ludności. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach pieniądz jest drogi, jest go bowiem w obrocie mało i nie zaspakaja istotnego zapotrzebowania dla wypełnienia swej roli czynnika wymiany.

Prawo ekonomiczne podaży i popytu i współzależności ceny pieniądza i towaru występuje tu plastycznie i jest klasycznym zjawiskiem obecnego kryzysu, którego istotę i skutki aż nadto wszystkie warstwy ludności odczuwają. Jakże zatem można sobie w takiej sytuacji poradzić, by choć w części zaspokoić zapotrzebowanie płynnej gotówki dla przeciętnej jednostki, której skala potrzeb znacznie przekracza przeciętną obiegu pieniądza na głowę mieszkańca.

Istnieje na to tylko jeden środek: szybkość obrotu gotówkowego.

Pieniądz nie może ani na chwilę przestać pracować, musi krążyć szybko, musi zjawiać się w dostatecznej ilości tam, gdzie jest najlepiej potrzebny, musi trafiać do zbiornic, skąd zostanie w najwłaściwszy sposób rozprowadzony. Wtedy działa dobroczynnie, jak lekarstwo, nasyca spragniony pieniądza rynek i utrzymuje w ruchu warsztaty pracy.

Taki miljard leniwie obecnie leżącego pieniądza może w sposób radykalny zmienić sytuację na rynku pieniężnym o ile stanie się bardziej ruchliwym. Wszak musimy sobie zdać sprawę, że przy budżecie państwowym, który po stronie wydatków wynosi blisko dwa i pół miljarda złotych, cały zapas banknotów musi być w ciągu roku wpłacony przez obywateli do kas skarbowych 2 i pół krotnie. Nie wspominamy tu już o obrotach gospodarczych, w których obrót musi być kilkakrotnie wyższy.

Jakże w tym wypadku wygląda nasza rzeczywistość?

Nie możemy zamykać oczu na tę rzeczywistość i nie stwierdzić, że w istocie obieg banknotów jest jeszcze mniejszy. Zmniejszają go sami obywatele, którzy, chwyciwszy pieniądz do ręki nie pozwalają mu ujrzeć światła dziennego, ze szkodą całego gospodarstwa narodowego.

Ci to ludzie stwarzają sztuczną ciasnotę pieniądza, ci ludzie niweczą możliwość uruchomienia już nietylko długoterminowych kredytów inwestycyjnych, ale nawet kretytów krótkoterminowcch. Wytwarza to niepożądany stan drożyzny kredytu, wstrzymujący mimo taniej robocizny rozwój wszelkich dziedzin wytwórczości, ogranicza obroty towarowe, powoduje, wskutek drożyzny pieniądza, wstrzymywanie się od tranzakcyj. Zatrzymuje całe życie gospodarcze. Człowiek, wycofujący pieniądze z obiegu jest szkodnikiem społeczeństwa, albowiem wzmaga ogólne trudności gospodarcze i pogarsza sytuację gospodarczą kraju. Zagadnienie wydobycia na światło dzienne martwych kapitałów i uruchomienie ich dla celów gospodarstwa narodowego, wzmożenie siły płatniczej podatnika, powiększenie szybkości obrotów gotówkowych, jest dziś obowiązkiem każdego obywatela i nakazem chwili. Trzeba przestać oglądać się ciągle na pożyczki zagraniczne, trzeba własnemi rękami wywalczać niezależność gospodarczą. Trzeba rozpocząć rzetelną codzienną pracę nad tworzeniem własnych kapitałów i wzorem innych kulturalnych narodów, wytworzyć wielką armję oszczędzających, dla których oszczędność, według odezwy Międzynarodowego Komitetu Oszczędnościowego, będzie nietylko zabezpieczeniem ciężko zapracowanego grosza, lecz nadto zabezpieczeniem wszystkich bogactw materjalnych, intelektualnych i moralnych lndzkości.

Sytuacja finansowa w Polsce.

We wszystkich państwach wschodniej Europy odbił się światowy kryzys gospodarczy na sytuacji finansowej w sposób niekorzystny. W państwach tych przeważnie rolniczych, gdzie większa część kapitału była przeznaczona na podniesienie rolnictwa, zostały ograniczone do minimum, lub zupełnie wstrzymane kredyty zagraniczne, co spowodowało, iż państwa te znalazły się wobec krytycznej sytuacji, gdyż są one wszystkie dłużnikami zagranicy, skąd otrzymały potrzebne kapitały.

Jakkolwiek Polska również należy do dłużników i jakkolwiek i ona nie została oszczędzoną przez kryzys gospodarczy, potrafiła jednak dotąd sprostać swym zobowiązaniom, zaciągniętym wobec zagranicy, wykazując w ten sposób wielką odporność swego systemu bankowego i monetarnego.

Z danych statystycznych wynika, że o ile w ciągu lat 1930-31 otrzymała Polska krótkoterminowe kredyty z zagranicy w wysokości 1350 miljonów złotych to potrafiła ona w tym samym okresie spłacić 2 miljardy, czyli, że jej zobowiązania wobec zagranicy zmniejszyły się o 650 miljonów złotych. Nawet jeżeli zważy się, że w ciągu tych 2 lat otrzymała Polska kredyt długoterminowy w wysokości 260 miljonów złotych, okaże się, że w roku 1930 i 1931 potrafiła zabezpieczyć sobie zagranicą kwoty, które dla państwa słabo zaopatrzonego w kapitały, mają ogromne znaczenie, temwięcej, że transakcje te odbywały się wśród warunków niekorzystnych, ponieważ pod wpływem ogólnego kryzysu pozycja aktywna bilansu płatniczego znacznie się obniżyła.

W następstwie tego rezerwy metalowe Banku Polskiego również się zmniejszyły. Pod koniec czerwca 1932 wynosiły jeszcze one 524 milj. złotych, czyli o 160 milj. zł więcej, niż minimalne pokrycie, przewidziane w statucie banku. Należy zaznaczyć, że ten korzystny stan rezerw metalowych mógł być utrzymany jedynie dzięki przewidującej polityce bankowej, oraz zredukowaniu rezerw dewizowych, co było koniecznem, ażeby zabezpieczyć rezerwy banku przed wahaniem kursów zagranicznych.

O ile chodzi o Bank Polski, to uczynił on wszystko możliwe celem ułatwienia sytuacji na rynku pieniężnym. I kiedy w niektórych wypadkach żądane od banków prywatnych wypłacania wkładów nie wahał się Bank Polski udzielić im znaczniejszych kredytów.

Należy zaznaczyć, że w większości państw europejskich obieg banknotów stale się powiększa, a to dzięki trudnościom kredytowym, które spowodowały iż banki centralne były zmuszone zorganizować szeroko zakrojoną akcję, mającą na celu udzielenie pomocy słabszym instytucjom finansowym. W Polsce natomiast obieg banknotów zmniejszył się znacznie, gdyż wynosił on w czerwcu br. 1077 milj., podczas gdy pod koniec grudnia 1931 r. ilość banknotów, znajdujących się w obiegu wynosiła 1218 milj. Jest to następstwo zużycia dewiz na opłacenie zobowiązań wobec zagranicy, Bardzo odpornymi wobec kryzysu okazały się banki prywatne w Polsce, tak, iż jedynie kilka zaledwie małych banków o znaczeniu lokalnem zgłosiło upadłość. Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że 3 banki polskie, założone większą częścią przy pomocy kapitałów Kredit-Anstalt w Wiedniu, przetrzymały upadek tej instytucji bez uszczerbku dla siebie i potrafiły przystosować się do nowego stanu rzeczy.

Od czerwca 1931 do czerwca 1932 zapewniły sobie banki polskie wobec zagranicy opłaty w wysokości 160 milj. zł. przy pomocy własnych kapitałów, zwracając się jedynie w kilku nielicznych wypadkach do Banku Polskiego o pomoc finansową. Ze swej strony państwo starało się utrzymać za każdą cenę równowagę budżetową, a to dzięki rezerwom skarbowym. Celem przystosowania wydatków państwa do obecnej sytuacji gospodarczej, przystąpił rząd energicznie do kompresji budżetu, który na rok obecny jest znacznie niższym od lat poprzednich. Niedawno temu uchwalono dalszą kompresję budżetu opartą na ograniczeniu wydatków administracyjnych. Tak przedstawia się w grubych zarysach sytuacja finasowa w Polsce. Świadczy ona o niezłomnej woli rządu przystosować państwo do panujących stosunków. Polska zniszczona zupełnie wojną światową, walcząca dotąd z licznemi trudnościami, wykazała, że potrafi się skutecznie bronić wobec naporu kryzysu gospodarczego, gdyż potrafiła zachować równowagę finansową i gospodarczą. Posiada stałą walutę, obieg dewiz odbywa się bez jakichkolwiek ograniczeń, kredyt funkcjonuje normalnie, bilans handlowy jest aktywnym.

Zakończenie kursu szybowców pod Biegonicami (ad N. Sącz).

W ostatnią niedzielę stały się Biegonice, pod N. Sączem terenem niecodziennej uroczystości. Oto odbyło się zakończenie, urządzonego przez Sekcję Kolejową Aeroklubu Krakowskiego kursu szybownictwa na Winnej Górze — które zgromadziło około 5 tysięcy widzów z Nowego i Starego Sącza oraz parę awionetek.

Po mszy św. w kościele w Biegonicach, którą odprawił ks. proboszcz dr. Zalasiński, a w której uczestniczyła kompanja sztandarowa 1 psp. z orkiestrą, kompanja Strzelca, pluton K. P. W., oddział P. W. i harcerki udali się uczestnicy na lotnisko, którego poświęcenia dokonał ks. prof. Odziomek ze St. Sącza. W uroczystości wzięli udział: p. wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, gen. Orlicz—Dreszer, gen. Łuczyński d-ca O. K. Kraków, prezydent Belina—Prażmowski, dyr. inż. Bobkowski, star. pow. dr. Łach, d-ca 1 psp. płk. Krudowski, inż. Kawecki burmistrz dr. Sichrawa, prezes Balak, vicepr. Smolik, dr. Ćwikowski, dr. Dyszkiewicz, i w. i. Po pięknej przemowie p. Rysza, w czasie której obok dwu awionetek wsparł się w niebo tatrzański skalny orzeł (!) nastąpił chrzest szybowców. Obok pierwszych dygnitarzy jako ojców chrzestnych role matek objęły pp. wojewodzina Kwaśniewska, gen. Dreszerowa, starościna Łachowa, gen. Łuczyńska, płkowa Krudowska, prez. Praźmowska, inż. Kawecka i inż. Skulska.

Następnie odbyły się loty, w których pierwsze miejsce uzyskał inż. Skwarczyński (N. Sącz), drugie narciarz Bronek Czech (Zakopane). Dyplomy rozdał gen. Łuczyński, nagrody gen. Orlicz—Dreszer. Po uroczystym obiedzie w pułku odbył się raut w Ratuszu.

Podnieść należy obywatelskie stanowisko chłopów z Biegonic, którzy bezinteresownie oddali swe pola na użytek kursu i którzy niejedną stratę ponieśli w swych zasiewach, w zrozumieniu ważności przedsięwzięcia. Cześć Biegoniakom!

KLEM.

Polska propaganda zagranicą.

Do zagadnień państwowych o pierwszorzędnem znaczeniu, o ile chodzi o stanowisko Polski poza Jej granicami należy bezprzecznie mądra, rzeczowa i intenzywna propaganda naszego stanowiska, polityczno-gospodarczego we wszystkich państwach świata, a w szczególności tam, gdzie ważą się losy problemów międzynarodowych, względnie w krajach nadających kierunek polityce międzynarodowej.

To oddziaływanie na rządy i narody obce w du-

chu korzystnym dla Polski odbywa się drogą odpowiednich odczytów, przemówień okolicznościowych, a przedewszystkiem przy pomocy prasy tak polskiej jak i zagranicznej.

Szczególnie ważnemi są w tym wypadku placówki dyplomatyczne, czy konsularne zagranicą, które zapoznają i zainteresowują obcych naszemi potrzebami i zagadnieniami natury politycznej, kulturalnej i gospodarczej, tworząc przez to zalążki przyszłych sojuszów i paktów.

Oczywiście najwybitniejszą rolę propagatora naszych dążeń i celów wśród obcych odgrywa prasa polska reprezentowana w stolicach mocarstw i państw wielkich przez znakomitych publicystów z ramienia wielkich wydawnictw i koncernów prasowych.

Znaczenia propagandy prasowej, otaczanej troskliwą opieką ze strony Rządu Rzeczypospolitej w zrozumieniu wybitnej jej wartości, nie potrzeba chyba nikomu tłumaczyć. Wystarczy tylko wspomnieć, że do dnia dzisiejszego mszczą się niestety popełniane w przeszłości t. j. przed majem 1926 roku błędy wynikłe z nienależytego doceniania propagandy prasowej przez rządy poprzednie. To co jednak zrobiono w ostatnich kilku latach daje wspaniały plon. Rzecz jasna że nie można uważać za korzystne dla interesów Państw stanowiska negatywnego często wręcz wrogo występujęcej wobec nas prasy zagranicznej pozostającej pod wpływem naszej opozycji. Mimo to zdrowy rozum i racja stanu naszych sojuszników staje ponad niedorzecznem partyjnictwem stronnictw lewicowych, czego dowodem ostatnie wydarzenia w parlamencie francuskim, w czasie których premjer Herriot spowodowany niefortunnem wystąpieniem posła lewicowego wobec Polski i Rumunji, we wspaniałem przemówieniu dał zasłużoną odprawę z palca wyssanym roszczeniom.

Zadaniem naszych czynników miarodajnych w Rządzie będzie obmyślenie dalszych środków skutecznych służących polskiej propagandzie zagranicą. Pomnożenie i wzmocnienie już istniejących placówek prasowych, przez zasilanie wybitnych koncernów prorządowych odpowiednimi dotacjami z funduszu propagandy, powoływanie i nadzór z ramienia Min. Spr. Zagr. przy powoływaniu jednostek wybitnych, posiadających ustalone już kwalifikacje na placówki zagraniczne, zakładanie wszędzie tam, gdzie ich dotąd niema, towarzystw n. p. polsko—angielskich, polsko—szwedzkich i tp. któreby drogą wzajemnego zapoznania kulturalno—gospodarczego oddziaływać mogły skutecznie dla dobra i sławy imienia polskiego i Rzeczypospolitej Polskiej.

Z. Off.

Jak się rozwija budownictwo prywatne w Nowym Sączu?

Obserwując ruch budowlany na terenie naszego miasta przychodzimy do wniosku, że w ostatnich 2 latach — a zwłaszcza w bieżącym roku ruch ten jest bardzo ożywiony.

Objaw to niezmiernie pocieszający. Widocznie, że u nas jeszcze nie jest tak źle — jak się powszechnie mówi — do budowy trzeba pieniędzy, te się znajdują. Objaw ten jest jeszcze i dlatego pocieszający, że ludność, a zwłaszcza drobni „ciułacze“ lokują swe oszczędności w wartościach trwałych, jakimi są domy. Jakie kapitały wchodzą tu w grę, niech świadczą niżej podane cyfry:

W obecnej chwili znajduje się w Nowym Sączu (za rok 1931 i 1932) w budowie: domów drewnianych 18 o 81 izbach mieszkalnych, domów murowanych: parterowych 75, I piętr. 9, II piętr. 3, dobudówek i nadbudówek 8 o łącznej ilości izb mieszkalnych 587 i 11 lekali handlowych. Jeśli chodzi o domy parterowe są to przeważnie domy o małych mieszkaniach. Domy te zawierają 2 — 8 izb. Według przybliżonego obliczenia na podstawie kubatury budowli i jej stanu wykończenia okazuje się, że do wykończenia tych budowli potrzeba: na domy drewniane około 105.000 zł. na domy zaś murowanych około 745.000 zł. tj. okrągło 850.000 złotych. Jeśli się uwzględni, że przeciętnie budowy są w 50 procent. wykończone, to się okaże, że kapitał zaangażowany w powyższych budowlach .osiąga wcale poważną jak na Nowy Sącz sumę 1.7 milj. złotych. W powyższem zestawieniu nie uwzględniono domów oddanych w roku bieżącym do użytku, których ilość wynosi: drewnianych 15, murowanych (parterowych i I piętr.) 35 o łącznej ilości izb mieszkalnych 238. Wartość tych domów przedstawia również poważną sumę: 740·000 zł. Widoczne z powyższego, że stosunki mieszkaniowe u nas ulegają znacznej poprawie — o mieszkania dobre i zdrowe będzie coraz łatwiej, a że koszt budowy jest dziś około 30 procent przeciętnie niższy niż w roku 1928-29, zatem czynsze w nowych domach nie będą tak bardzo wygórowane jak dotąd.

Widoczne dalej, że nasz majątek narodowy zwolna ale stale wzrasta przynajmniej jeśli chodzi o dziedzinę budownictwa mieszkalnego.

Nadmienić jeszcze dla całokształtu obrazu wypada, że budujący w bardzo minimalnej mierze korzystali z pożyczek tzw. niskoprocentowych Banku Gospodarstwa Krajowego, gdyż w r. 1931 Bank nie udzielił żadnego kredytu, w roku zaś 1932 tylko w sumie 80.000 zł. z czego 9000 zł. nie wykorzystano, gdyż na pożyczki na domy drewniane nie było odpowiedniego zapotrzebowania. Okazuje się jednak, że ruch budowlany byłby znacznie większy, gdyby można było uzyskać kredyt ulgowy przynajmniej w wysokości 50 proc. kosztów budowy. Kto bowiem w dzisiejszych warunkach przystępuje do budowy, liczy tylko na własne swoje siły finansowe, ten zaś, kto rozporządza kwotą niewystarczającą, wstrzymuje się z budową, lub też ryzykuje, że dom stać będzie przez kilka lat niewykończony.

Inż. W. Cyło.

Wieści z Podhala.

Stary Sącz.

KU CZCI FRYDERYKA CHOPINA, Różne uczelnie i zakłady naukowe w myśl zleceń M. W. R. i O. P. rozpoczęły już od 10 października br. uroczystości ku uczczeniu Fryderyka Chopina, największego genjusza muzyki polskiej.

Celem tych uroczystości urządzanych po nazwą „Dni Szopenowskich“ jest zwrócenie uwagi młodzieży nietylko na genjalną postać Fryderyka Chopina, ale co ważniejsza danie jej sposobności bezpośredniego zetknięcia się z jego twórczością muzyczną i wpłynięcia tem samem uszlachetniająco na psychikę naszej młodzieży, która niejednokrotnie w tym kierunku szczególnie po wojnie światowej wykazuje nieraz rażące braki.

W tem zrozumieniu rzeczy tutejsze państwowe seminarjum nauczycielskie z inicjatywą p. Wł. Rzepeckiego, prof. muzyki w tym zakładzie, przygotowało na dzień 22 października br. nader bogaty i urozmaicony program uroczystości.

W dniu tym w porannych godzinach wysłuchała młodzież wraz z gronem swych wychowawców uroczystej mszy św. w kościele parafjalnym, którą odprawił przewielebny ks.dziek. Antoni Odziomek. W czasie nabożeństwa przepięknie odegrano w kwartecie smyczkowym: Sonatę 51 i 55 Haydena, Preludjum 7 F. Chopina i Chorał Seweryna Bacha, poczem młodzież zgromadziła się w gustownie przyozdobionej sali szkolnej, gdzie zauważyliśmy także portret Fr. Chopina wykonany przez ucznia kursu IV T. Gutowskiego, a przystrojony w zieleń z liści dębowych.

Uroczystości krótkiem przemówieniem zagaił prof. T. Nieger w zastępstwie nieobecnego dyrektora K. Płaczka, poczem młodzież pod kierunkiem prof. Rzepeckiego odegrała: Polonez A-dur Chopina.

Z kolei przemówił do młodzieży sam Inicjator poranku na temat: „Fryderyk Chopin jego życiorys, twórczość muzyczna i znaczenie“. Po przemówieniu p. Z. Wagnerówna, absolwentka panstw. Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach, odegrała: Preludjum Des—dur; Nokturn Es—dur; mazurki: g—mol, a—mol i f—dur; oraz Valsc e—mol, i Grande Valsc Briliante Es—dur zaś ucz. IV kursu Klehr wygłosił recytację.

Uroczysty poranek zakończono odśpiewaniem hymnu „Jeszcze Polska...“

Uroczystość Szopenowska trwająca 3 godziny wywarła na młodzież ogromne wrażenie, czego dowodem był nietylko niezwykły entuzjazm, ale i ogólny nastrój, jaki zapanował bezpośrednio po poranku a który określić można: miły i poważny, radosny i uroczysty.

Cześć tym wychowawcom, którzy rozumieją młodzież dzisiejszą, jak również cele i zadania polskiej szkoły odrodzonej.

Krynica Zdrój.

BUDOWA NOWEGO DOMU ZDROJOWEGO. Ginie zwolna nasza stara Krynica, ustępując miejsca nowym czynszowym budowlom. Rozpoczęty przed kilku laty nowy dom zdrojowy, a nie ukończony ma zostać z wiosną wykończonym. Niesie to ze sobą oczywiście zagładę ostatnim, historycznym budowlom krynickim. I tak lada dzień zostanie rozpoczętą rozbiórka domu pod Zamkiem. Stary to dom, jeden z pierwszych w Krynicy; w r. 1809 był stajnią, wozownią i zajazdem dla tych pierwszych kuracjuszy, którzy czwórkami z meblami, naczyniem i służbą do Krynicy zjeżdżali.

Szkoda, że nie ma nikogo w Krynicy, ktoby stanął w obronie tego bądź co bądź historycznego objektu, a jest już przedostatni pamiątkowy objekt. I historja byłaby wdzięczną i ci, których na gwałt z budynku eksmitują i gmina, która nie może eksmitowanym dostarczyć innych lokali. Prawda, że budynki stare nie licują z europejskim wyglądem Krynicy, niemniej winno się te ostatnie zachować, choćby na pomieszczenie muzeum zdrojowego.

(Stawicz.)

Limanowa.

W dniach 16 i 17 października b. r. otwartą była w Limanowej wystawa przysposobienia rolniczego zorganizowana przez Okręgowe Towarzystwo Rolnicze. W wystawie wzięły udział zespoły Związku Strzeleckiego, Koło Ziemianek i Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Największą żywotność na tem polu pracy ważnem w dzisiejszej dobie wykazał Związek Strzelecki, wystawiając eksponaty 28-miu zespołów swych oddziałów.

Nadmienić należy, że ten dział pracy prowadzi Związek Strzelecki na terenie tut. powiatu dopiero pierwszy rok. Nadzwyczejne swe wyniki zawdzięcza

STANISŁAW KLEMENSIEWICZ (N. Sącz).

Wszystkich Świętych w niewoli...

(Wspomnienie uczniowskie.)

Czy wiecie Wy młodzi, urodzeni w wolności, czem był dla nas uczniów gimnazjalnych, seminarzystów i handlowców dzień 1. go listopada?

Czy wiecie Wy, jak długo przedtem omawialiśmy skrycie i tajemnie program jedynego, w całym roku szkolnym, wyłącznie naszego „studenckiego wystąpienia na grobach, leżących na cmentarzu bohaterów powstań narodowych?

Dziś gra Wam otkiestra naszego polskiego wojska, kompanja honorowa broń prezentuje i reprezentanci polskich władz biorą udział w smutnym obrzędzie. Ktoś z Was przemówi, może i pięknie jak ostatnio dla tradycji, dla ciągu wydarzeń i... zapomniecie jutro o tem! Wszak Wy żyjecie w wolności i macie więcej możności, niż rozpamiętywanie smutnego Święta Umarłych!

Lecz dla nas noszących „c. k.“ mundurki szkolne, zmuszanych do uczestniczenia w nabożeństwach galowych na cześć „Franz Josepha, Elżbiety itp.“ dzień 1. listopada był dniem, poświęconym gorąco kochanej, utraconej ojczyźnie! Z nabożeństw „cesarskich“, gdy po mszy rozpoczął organista musowe „Boże wspieraj“ uciekaliśmy ostrożnie, podstępnie a przecież bezpiecznie, bo profesor nie byłby nas wsypał! Pod koniec śpiewu zostawali w kościele „pierwszacy“ i najwyżej „drugacy“, ci najmłodsi: nieuświadomieni! A profesor? Był w 95 proc. Polakiem, chyba, że lubiał paradować w „pierogu i szpadzie!“ Tych znaliśmy, aż nadto dobrze! Doprawdy, czy w tem miejscu nie należy oddać głębokiej czci kochanemu przez nas profesorowi historji w II gimnazjum Drowi Opatrnemu, który wykładając „nadobowiązkową“ historję Polski mówił do nas: „Chłopcy! Ja tu wam wykładam tak, jak było a nie jak przekręca podręcznik! Ale nie mówcie o tem nikomu, bobym mógł mieć z tego powodu dochodzenia!“ Zacny panie Jarosławie dziś dyrektorze gimnazjum gdzieś na G. Śląsku zdradzam to jako Twój uczeń dopiero w wolnej, niepodległej Polsce! Nikl Cię nie pociągnie więcej do odpowiedzialności, a jeśli na piersiach Twych nie błyszczy (choć nie wiem!) dotąd krzyż „Polonia Restituta“ to nasze serca, Twoich uczniów Polaków winny Ci wystarczyć, za najwyższe odznaczenie! Tyś był gorącym Polakiem wtedy, kiedy inni... Nie dziwcie się więc Wy młodzi, że przy takich profesorach listopad był nasz!

Zaczynało się od tajemnych zebrań! „Promień“, „Znicz“ i inne związki obmyślały uroczystość! Nie było polskiego komitetu z wszechmożnym wówczas starostą na czele? Skąd? My sami, młodzi chłopcy, bez profesorów, bo im nie było wolno postanawialiśmy! Nie było Wam wolno, a ile razy układałeś program profesorze Kosiński?! Opieraliśmy się zrozumiale o „Sokół“, kędy naczelnikiem i serdecznym Polakiem był profesor gimnastyki śp. Langer, tamtąd dostaliśmy wypożyczone, autentyczne, skałkowe karabiny, historyczne piki i kosy powstańców z r. 1863. Czy są one jeszcze w lamusie „Sokoła“ nie wiem, w zaczątku jednak muzeum na Zamku ich nie ma! A szkoda!!

Jakiż to wielki honor był dla mnie, ucznia V-kl. gimn., gdy p. Adamczyk Władysław, uczeń VIII. kl. wziął mnie ze sobą, bym z grupką kolegów przeniósł karabiny z „Sokoła“ na cmentarz! Mie było jeszcze wtedy tradycyjnego, żelaznego krzyża na nowym cmentarzu był skromny, drewniany krzyż, postawiony przed dzisiejszą kaplicą na starym cmentarzu, leżący na grobie wspólnym powstańców 1863 r. Zdobiliśmy go wieńcami z choiny, kwieciem, na krzyż ułożone widniały lance ułańskie i kosy, karabiny historyczne podpierały transparent z Orłem białym! Skromne składki „centowe“ pokrywały koszta!

A wieczór? Wieczór zbierała się tłumnie młodzież. Studenci gimnazjalni, seminarzyści, handlowcy, robociarze i publiczność! Błyskały światła i na stół pod krzyżem wstępował uczeń! I mówił... mówił tak, jak wtedy nigdy prawie nie mówiono! Smiało, odważnie i po polsku! Mówił, ponoszony chwilą, wyrażając śmiało swe myśli, a inni patrzyli w okół! Nie było „szpiclów“ policyjnych a żandarm austrjacki nie ośmielił się zakłócać nastroju! Zresztą byliby go wysforowali szybko! I przemawiali, głęboko i śmiało przez lata: Assenko, Stawarz, Duch, Kustroń, Adamczyk, Kochloeffel i inni. A po przemowie u stóp krzyża rozległo się chóralne:

„Z dymem pożarów“. Opanowali przeciwko tej „bezwładnej“ pieśni zwolennicy pierwsi czynu rewolucyjnego intonując, wolnościowe wtedy: „Gdy naród do boju!“ Tam u stóp krzyża bohaterów, już wtedy początkowało się starcie między zwolennikami czynu i zwolennikami przetrwania. Tam tylko, raz na rok objawiały się na zewnątrz pieśnią programy różne, a przecież programy tylko najserdeczniejszych młodych Polaków! Tam... w dzien Swięta Umarłych!

Wspomnijcie o tem Wy, Wy szczęśliwi, zrodzeni w wolności, Wy którym gra nasza polska orkiestra wojskowa i nad którymi łopoce chorągiew honorowa z Orłem białym — rzeczywistością, o którą modliliśmy się my młodzi, przez tyle lat, tam pod krzyżem, każdego 1-go listopada!

pracy grona nauczycielskiego Górskiej Szkoły Rolniczej, którego członkowie a to: inż. Drożdż Jan, inż. Górz Andrzej i inż. Marek Jan są zarazem referentami przysposobienia rolniczego Związku Strzeleckiego.

Największe zainteresowanie budził dział hodowlany, który zgromadził 150 jagniąt a prowadzony przez Inż. Górza. Zwiedzający wystawę z niekłamanym zachwytem podziwiali piękne owce, których hodowla na terenie tutejszego powiatu zaczynała powoli zanikać. Związek Strzelecki za pośrednictwem swego niezmordowanego referenta działu hodowladego Inż. Górza zrozumiał, że nie realnem i nie celowem jest pchanie się naszego rolnika z „marnym owieskiem“ w góry, a że jedyną ostoją jego bytu jest racjonalna hodowla. Praca Inż. Górza i jego pełne poświęcenia wysiłki dały już poważne i realne wyniki i znalazły zrozumienie wsi. Wyniki te będą zapewne z każdym rokiem większe i przyczyniające się do gruntowania podstawy gospodarczej naszego Podhala.

Z inicjatywy Inż. Górza przystępuje Zarząd Powiatu Związku Strzeleckiego do zakupna specjalnie strzeleckiej 70-cio morgowej hali pod Limanową.

Nic więc dziwnego, że Komisja Sędziowska z prezesem O. T. R. Wnym Panem Popławskim jako przewodniczącym na czele a przy współudziale delegata Urzędu Wojewódzkiego Wnego Pana Inż. Wróblewskiego przyznała Związkowi Strzeleckiemu I-szą nagrodę powiatową.

Z wystawą przysposobienia rolniczego połączona była wystawa owocarska — która wykazywała, jak piękne owoce można otrzymać i w naszym klimacie. Ta gałąź pracy prowadzona w powiecie przez Inż. Marka znajduje żywe zainteresowanie, tak, że niema w powiecie oddziału Związku Strzeleckiego, któryby nie posiadał swej szkółki drzewek owocowych.

Z wystawą owocarską łączyła się wystawa przetwórstwa owocowego.

Również i dział mleczarski był reprezentowany przez siedem spółdzielni mleczarskich z powiatu i siedem bacówek prowadzonych przez wychowanków Górskiej Szkoły Rolniczej.

W całej wystawie wykazującej wielki dorobek powiatu na polu gospodarczem przewijała się nić celu pedagogicznego, którą tak konsekwentnie w dzisiejszych trudnych warunkach tutejsza Górska Szkoła Rolnicza ze swym dyrektorem Inż. Drożdżem na czele. Toteż Komisja sędziowska w uznaniu zasług nad organizacją przysposobienia rolniczego i podniesieniem kultury wsi w powiecie limanowskim przyznała Górskiej Szkole Rolniczej — temu ośrodkowi kultury rolnej — słusznie się należący „Dyplom uznania“. Obserwator.

Dobra.

STRZELCY PRZY ROBOCIE. We wsi Dobra ad Limamowa rozpoczęto drogą dobrowolnych składek budowę szkoły. Praca mimo obecnych ciężkich czasów postępuje naprzód. Tymczasem dzięki propagowanemu „strejkowi chłopskiemu“ obałamuceni ludzie przez niedowarzonych polityków nie przyszli do pracy do której dotąd tak ofiarnie i bezinteresownie spieszyli.

Oddział Związku Strzeleckiego w Dobrej, aby dać wyraz, że nie politykowanie bezcelowe ale praca dla dobra gminy i oświaty powinna być celem mieszkańców, przybył wraz z kierownikami Oddziału w dniu wczorajszym do pracy dzięki której mury budującej się szkoły podniosły się wyżej i da Bóg, że zachęcona reszta obywateli pójdzie za tym przykładem i zrozumie, że dziś w naszej Ojczyźnie nie burzyć lecz budować należy, że praca dotąd ofiarna nie może iść na marne za lada podszeptem ludzi, którzy wszelkimi środkami dążą do upragnionej władzy.

Rożnów.

Dnia 16 bm. zorganizowano w naszej wsi Oddział Związku Strzeleckiego.

Mimo niesprzyjającej pogody, młodzież męska chętnie i ochoczo zgromadziła się po sumie w lokalu szkoły powszechnej, gdzie nastąpiło założenie tej ważnej placówki.

Trzeba z pełnym zadowoleniem i uznaniem zaznaczyć, że młodzież w tutejszej wsi zrozumiała cel i zadania tak ważnej organizacji, jaką jest Związek Strzelecki i tak chętnie zgłosiła się do związku, by pracować dla Chwały Naszej Niepodległej Ojczyzny.

Aby praca ta wydała jak najlepsze owoce, a za przykładem dzielnych Rożnowiaków, poszły i inne wsie.

Szczęść Boże chwalebnej pracy Naszej Młodzieży i pionierom tet idei. Uczestnik.

Żmigród, powiat Jasło.

NABOŻEŃSTWO ZA DUSZĘ Sp. PREZYDENTOWEJ MICHALINY MOŚCICKIEJ. Staraniem Szkoły Powszechnej, Związku Pracy Obyw. Kobiet oraz Strzelca w Żmigrodzie odbyło się dnia 30 września br. nabożeństwo żałobne za duszę śp. Prez. Michaliny Mościckiej, odprawione przez ks. kanonika Leona Majchrzyckiego.

W nabożeństwie wzięło udział młodzież szkolna, Związek Strzelecki — oddział żeński i męski, Straż Pożarna, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, oraz miejscowe społeczeństwo.

Po nabożeństwie przemówiła do zebranej młodzieży w sali szkolnej naucz. p. Julja Knauczowa podkreślając w gorących słowach olbrzymie walory śp. Prezydentowej Mościckiej, jako obywatelki — patrjotki, podnosząc Jej wielkie zasługi na polu kulturalnem, społecznem, oraz nad wskrzeszeniem Państwa Polskiego i przywrócenia utraconej wolności.

WIECZOREK. Szkoła Powszechna urządziła w niedzielę dnia 16 października br. w sali Towarzystwa Zaliczkowego „Wieczorek“, na który złożyły się: Utwór sceniczny w 2 odsłonach pt. „Basia“, odegrany przez młodzież szkolną. Młodzież za swe bardzo udatne odegranie nagrodzona została rzęsistemi oklaskami publiczności — a zasługa w pierwszym rzędzie reżyserów sztuczki pp. nauczycielek Knauczowej i Piwińskiej — chór młodzieży szkolnej pod patutą nauczyciela p. Daniela Grüna, — utwory fortepianowe, wykonane przez uczennice szkoły powszechnej Brachówne i Hruszowską. — Solo sopranowe odśpiewała p. Stankówna Marja, solo skrzypcowe przy akompanjamencie fortepjanu wykonał naucz. p. Szwaja. Resztę programu wypełniła orkiestra Towarzystwa „Lutnia“.

Czysty zysk z przedstawienia przeznaczono na pomoce naukowe.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE i AKADEMJA. KU CZCI śp. por. PILOTA ŻWIRKI i inż. WIGURY. Z ramienia miejscowego koła LOPP. urządzone zostało dnia 17 bm. nabożeństwo żałobne ku czci bohaterów przestworza śp. por. Żwirki i inż. Wigury odprawione przez księdza dziekana Franciszka Wilczewskiego.

Po nabożeństwie odbyła się w szczelnie zapełnionej sali Towarzystwa Zaliczkowego akademja, na którą złożyło się: Słowo wstępne, wygłoszone przez panią Wiktorję Kasprzykową, deklamacje dzieci szkolnych, oraz dziecka z przedszkola oraz szereg utworów muzycznych, wykonanych przez orkiestrę „Lutni“.

Na zakończenie akademji nauczyciel p. Zygmunt Radwański w bardzo pięknie i treściwie ujętym referacie wskazał na konieczność stworzenia potężnej floty powietrznej i zaapelował do zebranych o liczne wpisywanie się na członków koła LOPP.

Doraźna zbiórka na sali przyniosła kwotę 19 zł 50 gr, którą przesłano na fnndusz lotniczy im. por. Franciszka Żwirki i inż. Wigury.

Kurów.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY LUDOWEJ. W niedzielę dnia 30 X. br. odbyło się uroczyste zakończenie kursu gotowania, zorganizowane przez Miejscowe Koło Młodzieży.

Przy stołach pięknie ubranych zebrało się grono młodzieży, p. kierowniczka szkoły oraz delegat OZM. p. Siegel Stanisław i p. Sowiński z OTR.

Zebranych powitał p. Siegel imieniem Zarządu Okręgu, następnie nastąpił szereg pięknych śpiewów ludowych w wykonaniu chórowym przez członków koła, oraz deklamacje, monologi i prześlicznie wykonany taniec śląski trojak. Należy tu podnieść zasługi instruktorki kursu, oraz p. Zosi Michalikównej, które zorganizowały te wspaniałe śpiewy i tańce. Gdyby w każdej wsi znajdowała się jednostka o pokroju p. Zosi, napewno ruch młodzieży szedłby w dużo żywszem tempie. Wreszcie zabrał głos p. Siegel dziękując obecnym za tę podniosłą uroczystość i zaznaczając jak wielką rolę w społeczeństwie gra dobra organizacja młodzieży. Chwilą ochoczych tańców zakończono to miłe zebranie.

Z Polski i ze świata.

Kogo obejmuje amnestja.

Rozporządzenie Prezydenta Rzpltej.

W „Dzienniku Ustaw“ z dnia 26 października br. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej ogłaszające amnestję w związku z wprowadzeniem jednolitego polskiego kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach.

Amnestja umarza całkowicie kary niewykonane dotychczas w części czy w całości orzeczone za wykroczenia administracyjne i za przestępstwa, za które wymierzona została kara grzywny i pozbawienia wolności do 6 miesięcy lub jedna z tych kar oraz łagodzi o połowę kary pozbawienia wolności, wymierzone w rozmiarach od 6 miesięcy do 1 roku.

Jednocześnie amnestja umarza skutki skazania związane z już zapadłemi wyrokami za przestępstwa, które zaliczone zostały przez nowy kodeks do rzędu wykroczenia.

Wreszcie na mocy obecnego dekretu, sądy za zgodą prokuratora, będą mogły umarzać postępowania i w stosunku do innych przestępstw jeżeli należałoby za dane przestępstwo wymierzyć karę pozbawienia wolności w rozmiarze nie przekraczającym 6 miesięcy.

Do przestępstw niepodlegających amnestji należą: przestępstwa wojskowe, przestępstwa przeciw ustrojowi państwa, przestępstwa naruszające przepisy o broni i amunicji, przepisy skarbowe i na szkodę skarbu państwa, fałszowanie pieniędzy i papierów kredytowych, stręczenie do nierządu i ciągnięcie z tego zysków.

Spłata zaległości podatkowych należnościami z tytułu dostaw.

W marcu r. b. ukazało się rozporządzenie Min. Skarbu, które przyznało rolnikom szereg ulg w spłacie zaległości podatkowych.

M. in. rozporządzenie przyznało wysokie bonifikaty tym rolnikom, którzy do końca roku bieżącego spłacą całkowicie lub częściowo powstałe przed dniem 1-go października 1931 roku zaległości w następujących państwowych podatkach: gruntowym, dochodowym, majątkowym oraz spadkowym. Bonifikaty polegają na tem, że płatnikowi zostaje umorzona część zaległości podatkowej na poczet której wpłacił pewną sumę. Wysokość tej bonifikaty w październiku, listopadzie i grudniu r. b. wynosi 50 procent wpłaconej sumy.

Obecnie Ministerstwo Skarbu zarządziło udzielenie wspomnianych bonifikat również i tym płatnikom, którzy zamiast uiszczenia wyszczególnionych wyżej zaległości podatkowych gotówką, przedstawili lub przedstawią urzędowi skarbowemu w okresie trwania bonnifikat, t. j. do końca grudnia r. b., zaświadczenia należność za wykonanie roboty lub dostawy zostanie przez odnośną instytucję przekazana urzędowi skarbowemu na pokrycie wspomnianych zaległości podatkowych.

O wysokości przyznać się mającej bonifikaty decydować ma w takich wypadkach data przedstawienia urzędowi skarbowemu wymienionego wyżej zaświadczenia.

Rozwiązanie O. W. P. na terenie woj. poznańskiego.

„Wojewoda poznański wydał zarządzenia, zakazujące wszelkiej działalności organizacji pod nazwą „Obóz Wielkiej Polski“ na terenie województwa poznańskiego.

Decyzja ta jest natychmiast wykonana.

Uzasadnienie zarządzenia p. wojewody przytacza że działalność członków organizacji O. W. P. coraz więcej koliduje z obowiązującem ustawodawstwem, a zwłaszcza z kodeksem karnym, o czem świadczy szereg skazujących wyroków sądowych.

Zarówno prace wewnętrzno-organizacyjne, prowadzone w atmosferze konspiracji, jak i metody działalności zewnętrznej oraz jej wyniki, wywołują niepokój publiczny i zagrażają bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.

Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku.

Stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, wakujące po śmierci hr. Graviny objął członek sekretarjatu Ligi Narodów Dunczyk, Rosting. Jest on dobrze obznajmiony ze sprawami gdańskiemi, gdyż był ich referentem w charakterze członka sekretarjatu Ligi Narodów. Rosting w tygodniu ubiegłym składał wizyty kurtuazyjne w Warszawie. Rząd Polski wystąpił już do Wysokiego Komisarza Ligi z wnioskiem, by na stanowisko urzędników Wolnego Miasta Gdańska powoływano tylko obywateli tego miasta. Chodzi o zmianę przepisów umowy warszawskiej, która zapewniała obywatelstwo gdańskie każdemu, kto był przyjęty na urzędnika W. M. Gdańska. W praktyce wyglądało tak, że urzędy W. M. obsadzone były przez urzędników niemieckich z Rzeszy, którzy nabywając prawa obewatelskie Gdańska, nie tracili ani swych praw, ani nawet swego stanu służbowego w Rzeszy. Jest to stara praktyka niemiecko-pruska, która w ten sposób zmierzała do stworzenia w obcych państwach agentur własnych, opłacanych z cudzego skarbu. Urzędnicy Niemcy z Rzeszy w Gdańsku byli, oczywiście, głównym czynnikiem agitacji przeciwpolskiej, działając wbrew interesom W. M. Gdańska i Polski. Równocześnie Rząd Polski zawiadomił senat W. M. Gdańska, że opłaty kolejowe w Dyrekcji Gdańskiej przyjmowane będą odtąd tylko w walucie polskiej (nie w guldenach gdańskich). Obydwa te posunięcia Rządu Polskiego wskazują, że okres ustępliwości wobec Gdańska już się skończył.

Odroczenie płatności należytości podatkowych.

Jak wiadomo, rząd odroczył zaległe płatności podatkowe rolnikom (rozporządzenie Ministra Skarbu z marca br.) Odroczenie to nie jest jednak ryczałtowe, stosowane będzie tylko do tych rolników, którzy wykażą całkowitą dobrą wolę w uiszczaniu się z ciężarów publicznych. Obecnie formowane są wojewódzkie listy rolników, którzy będą mogli korzystać z tego odroczenia. Zarządzenie to ma na celu wychowanie sumiennych płatników podatkowych w Polsce.

Francuski plan rozbrojeniowy a praca angielska.

W parlamencie francuskim premjer Heriot przedstawił plan francuski rozbrojenia powszechnego. Zasada planu jest zawarcie powszechnych paktów bezpieczeństwa i wzajemnej gwarancji granic pomiędzy wszystkiemi państwami eropejskiemi i utworzenie „policji międzynarodowej“, którą byłaby użyta przeciwko ewentualnemu napastnikowi. Plan zawarcia powszechnych paktów bezpieczeństwa dał niektórym gazetom angielskim asumpt do wysunięcia sprawy rewizji granic polsko-niemieckich jako koniecznego

rzekomo warunku unormowania stosunków eropejskich. Hojni cudzym kosztem publicyści angielscy nie chcą wiedzieć o tem, że „rewizja" granic polsko-niemieckich może być przeprowadzona tylko w drodze wojny. Projekty podobne mogą się rodzić tylko w głowach niepoczytalnych pacyfistów podpalaczy.

Zjazd komunikacyjny w Warszawie.

W dążeniu do planowego uporządkowonia różnych dziedzin życia gospodarczego w Państwie, Rząd zwołał do Warszawy zjazd komunikacyjny. W powziętych przez zjazd rezolucję podniesiono, że należy unikać konkurencji pomiędzy poszczególnemi środkami komunikacji publicznej [autobusy koleje). Natomiast należy subwenojonować te linje autobusowe, które utrzymują komunikację na linjach mało dochodowych, lecz ważnych ze stanowiska państwowego. Zjazd wypowiedział się za systemem koncesyjnym na ważnych linjach komunikacji autobusowej oraz za utworzeniem Państwowej Rady kmunikacyjnej.

Strejk rolników.

Stronnictwo Ludowe dla swych celów politycznych zamierzało wykorzystać dokuczliwe dla rolników niskie ceny płodów rolniczych. W woj. krakowskiem i lubelskiem rozpoczęto wśród drobnych rolników agitację za bojkotem targowisk miejskich. Aresztowanie kilku podżegaczy, w tej liczbie b. posła Putka położyło kres tej agitacji. Wśród samych członków Str. ludowego budzi się zdrowy odruch, potępiający tego rodzaju agitację. Rozsądniejsi rolnicy zdają sobie sprawę, że niskie ceny produktów rolnych spowodowane są zubożeniem ludności miejskiej, wygładzenie miast pociągnęłoby tedy za sobą jedynie stratę dla rolników, nie mogłoby natomiast mieć żadnego wpływu na podniesienie cen. Uczestnicy takich nawet wieców, w których biorą udział w wiekszości zwolennicy Str. Ludowego zwracają się do swoich posłów z apelem, by zaprzestali walk politycznych, natomiast większą uwagę zwrócili na sprawy gospodarcze.

Ruch Robotniczy.

W piatek dnia 21 października b. r. o godz. 6.30 wiecz. odbyło się w sali Sodalicji Marjańskiej Kolejarzy w Nowym Sączu przy ul. Legjonów 3 zebranie Miejscowej Rady Zawodowej Z. Z. Z-tu przy udziale przybyłego na zjazd posłów grupy B. B. W. R. p. posła Gduli. p. Janasza sekretarza Okręgowej Rady Zawodowej w Krakowie, p. Janusa Stan. Przewodniczącego M. R. Z. p. Górki Ant. sekretarza M. R. Z. i p. Steindla Ignacego Przewodniczącego Komisji Oświatowej Z. Z. Z. i innych.

Po zagajeniu zebrania przez Przewodniczącego M. R. Z. p. poseł Gdula szczegółowo omówił sprawy organizacyjne na terenie Województwa Krakowskiego, przyczem nadmienił o projekcie władz centralnych ZZZ-tu w kierunku utworzenia ośrodków obwodowych z siedzibą w Nowym Sączu, Krakowie, Tarnowie, Białej i prawdopodobnie w Olkuszu. Ośrodki Obwodowe ze względu na wzmożony ruch organizacyjny, posiadać będą pierwszorzędne znaczenie, bowiem celem ośrodka będzie prowadzenie w pierwszym rzędzie życia zawodowego, organizacyjnego, oświatowego i towarzyskiego tak w siedzibie jak też i na terenie ośrodka. Następnie poszczególni członkowie Zarządów przedstawiali sprawozdania z czynności podległych sobie oddziałów.

W dalszym ciągu p. Janasz przedstawił stan prac na terenie tutejszych organizacji robotniczych, wyrażając się pochlebnie o wynikach tychże.

P. Górka Ant. postawił wniosek na założenie Robotniczego instytutu Oświaty i Kultury Im. Stefana Żeromskiego z siedzibą w Nowym Sączu, wyjaśniając potrzebę założenia Instytutu. Wniosek przyjęto bez zastrzeżeń.

W końcu nadmieniamy, że Ośrodek Obwodowy w Nowym Sączu prowadzić będzie p. Górka Antoni, który ostatnio powrócił z 6-cio tygodniowego kursu organizacyjnego dla sekretarzy Zawodowych w Warszawie.

ZEBRANIE ODDZIAŁU ROBOTNIKÓW SPOŻYWCZYCH. W niedzielę dnia 23 X. b. r. o godz. 11-tej przed południem odbyło się pod przewodnictwem p. Janusa St. zwykłe zebranie Oddz. Robotników spożywczych Z. Z. Z-tu w Sali Czytelni Mieszczańskiej w Nowym Sączu.

Głównym tematem obrad było niedotrzymanie warunków zawartej umowy zbiorowej między pracodawcami a pracownikami przez niektórych pracodawców, którzy nietylko, że niedotrzymują warunków zawartej umowy ale i robotników z którymi zawarli umowy zbiorowe zwalniają z pracy, co jest nietylko lekceważeniem odnośnych ustaw o pracy ale też czynem karygodnym.

W czasie zebrania zabierali głos członkowie oddziału ujawniając wprost skandaliczne stosunki panujące w spożywczych warstatach pracy.

Sprawami tymi zajmie się niezawodnie Ispektor Pracy, który jak nam wiadomo w niedługim czasie osiedli się na stałe w Nowym Sączu.

W końcu powzięto rezolucję w sprawie niedotrzymywania warunków umowy zbiorowej, którą następnie uchwalono przedłożyć odnośnym władzom przemysłowym.

Akcja owczarska na terenie powiatu nowosądeckiego.

(Przeglądy i premjowania — stacje tryków).

Uwzględniając potrzeby pracy nad podniesieniem stanu jakościowego pogłowia owiec, rozpoczęło Okręgowe Towarzystwo Rolnicze, przy współudziale i pomocy finansowej Wydziału Powiatowego, systematyczną — planową w tym kierunku akcję. Pierwsze przeglądy, przeprowadzone w roku 1930 były początkiem roboty. Ludność nie zdając sobie sprawy i nie doceniając znaczenia tej akcji, chwilowo odnosiła się do tych prób niechętnie i z niedowierzaniem. Po roku pracy, gdy już widać było dodatni rezultat, hodowcy nabierali pewnego przekonania i zainteresowali się sami tą zaniedbaną dotychczas gałęzią hodowli. W latach 1930 i 1931 umieszczono na stacjach w Związkach Hodowców Owiec (Zabrzeż, Piwniczna, Łomnica, Żegiestów) 10 odpowiednich tryków (3 czwarte i 7 ósmych krwi karakuł), po których potomstwo na tegorocznych przeglądach owiec wyróżniła się z pośród innego pogłowia silniejszym wzrostem, lepszą budową i jakością wełny. Różnicę tę widzą i odczuwają na własnej kieszeni sami hodowcy, bowiem za materjał po trykach stacyjnych uzyskują nawet na targu ceny o wiele wyższe.

Ostatnie przeglądy, przeprowadzone w dniach 11—13 października br. w gminach: 1) Zabrzeż, 2) Piwniczna, 3) Łomnica, 4) Wierchomla wielka, 5) Złockie i 6) Berest były już zupełnie inne, jak w roku 1930. Nietylko jakość pogłowia przedstawiała się o wiele lepiej, niż w pierwszym roku, ale również pod względem ilościowym spędy były 7-krotnie większe tak, że np. w Zabrzeży, oraz Piwnicznej Komisja nie mogła zakończyć w terminie przewidzianym swoich czynności. Hodowcy, którzy posiadali lepszy materjał otrzymali na wspomnianych przeglądach nagrody pieniężne i w formie Distolu — środka przeciw chorobie motylicy, która w latach poprzednich dziesiątkowała pogłowie owiec. Tym zaś hodowcom u których troski o swoje sztuki nie było widać Komisja złożona z fachowców (przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego, Insp. MTR. i OTR.) nagród nie przyznała, boć trudno temu dawać premje, kto nie rozumie, czy nie chce rozumieć własnego interesu. Nagroda bowiem nie może być nigdy zapłatą za pracę dobrze, czy źle wykonaną w takim wypadku, ale jest i musi być uważaną jako zacnęta do dalszych wysiłków. Zapłatę za trud otrzymuje hodowca z innego źródła (większy dochód jaki mu przynosi ta gałąź produkcji),

Samorząd Powiatowy widząc zainteresowanie rolników hodowlą owiec w wymienionych gminach, przyszedł tej hodowli w roku bieżącym z dalszą pomocą, zakupując za własne fundusze 10 tryków wysokiej krwi rasy karakuła. Tryki te umieszczone zostały na stacjach w następujących Związkach Hodowców: Zabrzeż (1 sztuka), Kokuszka (1 sztuka), Łomnica (2 sztuki), Wierchomla Wielka (4 sztuki), Złockie (1 sztuka) i Berest (1 sztuka).

Tak więc systematyczna i planowa praca, prowadzona wspólnym wysiłkiem Samorządu Powiatowego, organizacji rolniczej, jak również hodowców przynosi tym ostatnim duże korzyści materjalne.

J. KLIMCZAK.

KRONIKA.

Osobiste. Nowomianowany Prezes Sądu Okręgowego w Nowym Sączu dotychczasowy Naczelnik Sądu Pracy w Białej Dr. Garbusiński objął urzędowanie.

Również objęli swe stanowiska wiceprezesi tegoż Sądu PP. Dr. Smolik i Dr. Döllinger.

Przeniesienia. Sędziowie tut. Sądu Okręgowego Dr. Korzenek i Dr. Ehrenpreis zostali przeniesieni do Krakowa na stanowiska sędziów apelacyjnych, zaś sędzia S. O. Dr. Waśko na stanowiska sędziego okręgowego w Wadowicach.

Przeniesienia aplikantów sądowych. Mgr. Benisz i Mgr. Niewiński zostali przeniesieni a to pierwszy do Sądu grodzkiego w Ciężkowicach, drugi do Sądu grodzkiego w Mszanie dolnej.

Budowa stadjonu sportowego w Nowym Targu. W roku bieżącym wykończona będzie nawierzchnia boiska fotbalowego na stadjonie sportowym w Nowym Targu. Miejsce na stadjon oddała Gmina Nowego Targu na przeciąg 10-ciu lat zaś koszta budowy ponosi powiatowy P. W. przy wydatnej pomocy Starostwa.

Napad na bezbronną kobietę. Dnia 26 X. b. r. na powracającą z jarmarku w Łącku żydówkę Blochową liczącą lat 50 napadł nieznany osobnik i usiłował ją zgwałcić. Naprawdę niebywałe wypadki w Łącku.

Chciał zrobić interes. Niejaki Szyja Haffner z Katowic pobrał od Samuela Boguchwała w Krynicy towar celem dalszego odsprzedania. Towar sprzedał, ale pieniędzy za niego nie myślał zwrócić zaco też odpowiadał będzie w Sądzie Grodzkim w Muszynie.

Niefortunny występ. Roman Truchman przybył sobie z Gromnika na występy do Krynicy, niestety noga mu się powinęła, bo bezpośrednio po skradzeniu na szkodę Stanisława Grabka portjera z willi „Krechlówka" pewnej kwoty pieniężnej został przez policję przytrzymany.

Uwaga przed fałszywemi kontrolerami dolarówek. Dwuch nieznanych osobników przybyło do Eugenji Tabakowej w Dąbrówce z oznajmieniem, że przychodzą, ażeby skontrolować jej dolarówkę czy przypadkowo nie wygrała. Jakie jednak zdziwienie było Tabakowej, kiedy po odeściu nieznanych panów skontrolowała, że zamiast dolarówki, pozostawili jej czysty papier.

Amator drobiu. Borkowska Marja z Żeleźnikowej zgłosiła o kradzieży na jej szkodę 15 kur i dwuch indyków. Dochodzenia prowadzi Policja.

Zaręczył się z Kryminałem. Zackiewicz Franciszek z Krynicy zapragnął koniecznie pierścionka, a ponieważ niemógł sobie pozwolić na zakupno wobec tego ukradł go niejakiej Raczkównie Bronisławie.

Z zemsty pobił świadka. Przed sądem w Krościenku odpowiadał niejaki Michał Bańków, oskarżony o kradzież. Jako świadek stawał Konstanty Weryłkiewicz ze Szlachtowej, którego zeznania wyłącznie przyczyniły się do zasądzenia Bańkowa. Z zemsty za to napadł Bańków na powracającego do domu Weryłkiewicza i pobił go do utraty przytomności. Za pobicie skazał sąd Bańkowa na 4 miesiące więzienia.

Na fundusz budowy kościoła w Łabowej

w dalszym ciągu złożyli: Ks. Szyrdek Michał Polna 5 zł, ks. Maryniarczyk M. Jazowsko 5 zł, ks. Filipini Tarnów 5 zł, ks. Siemieński A. Szynwald 2 zł, Urząd paraf. Lubcza 1 zł, ks. Józ. Faugo Jakóbkowice 3 zł, ks. Piszczkiewicz Czarny Potok 1 zł, ks. Koterlski Józ. Przešnica 1 zł, ks. Lewandowski P. Piwniczna 5 zł, ks. J. Bach Żegocina 3 zł, Klasztor Jezuitów N. Sącz 5 zł, ks. A. Rejowski Lubicza 3 zł, O. O. Redemptoryści Tuchów 3 zł, ks. Jędrzej Mucha Okulice 3 zł, ks. Fel. Pudełko Biesiadki 2 zł, Urząd paraf. Podegrodzie 7.50 zł, ks. Stan. Kruczek Nawojowa 10 zł, ks. Woj. Papier Mędrzechów 2 zł, ks, Józef Borecki Trzetrzewina 5 zł, Kursa robót ręcznych Nar. Org. Kobiet N. Sączu: Komplet bielizny na kielich mszalny.

MAGISTRAT KRÓL. WOLN. MIASTA N. SĄCZA.

Nr. II. Opł. p. 2250/27/1932 r.
Nowy Sącz, dnia 19 października 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Magistrat przypomina P.T. Mieszkańcom miasta, że na mocy § 1. regulaminu dla rzeźni miejskiej z dnia 23 grudnia 1891 r. L. 6536 bicie bydła, trzody, cieląt i baranów dozwolone jest tylko w rzeźni miejskiej bez względu na to, czy bicia dokonują rzeźnicy czy też osoby prywatne i czy mięso z tych zwierząt zamierzają użyć na własną potrzebę czy też na sprzedaż.

Zabronione jest tedy bicie zwierząt rzeźnych po domach prywatnych, przed czem przestrzega się PT. Mieszkańców z tem, że w tym kierunku zaostrzona będzie ścisła kontrola, a winni niestosowania się do postanowienia § 1. regulaminu rzeźni, ulegną surowym karom.

Burmistrz:
Dr. R. SICHRAWA mp.

Wydawca Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala" Redaktor odpowiedzialny: Morończyk Marjan Z „Drukarni Podhalańskiej" w Nowym Sączu